

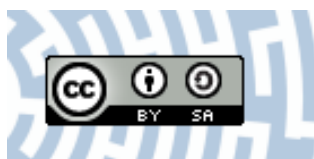


You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Józef Opacki – działacz niepodległościowy, wychowawca, organizator Archiwum w Gliwicach po II wojnie światowej

**Author:** Joanna Januszewska-Jurkiewicz

**Citation style:** Januszewska-Jurkiewicz Joanna. (2011). Józef Opacki – działacz niepodległościowy, wychowawca, organizator Archiwum w Gliwicach po II wojnie światowej. „Szkice Archiwalno-Historyczne” (Nr 7, 2011, s. 93-107)



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

JOANNA JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ

## **Józef Opacki – działacz niepodległościowy, wychowawca, organizator Archiwum w Gliwicach po II wojnie światowej**

Józef Opacki urodził się 30 stycznia 1902 roku w Czortkowie, na Podolu, jako syn Ignacego i Julii Paprockiej. Od 1908 roku uczęszczał do 4-klasowej szkoły powszechnej, następnie do 8-klasowego gimnazjum klasycznego w rodzinnym mieście. Wcześniej związał się z organizacjami paramilitarnymi i niepodległościowymi. Był członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Zaangażował się w działalność Polskiej Organizacji Wojskowej. Wstąpił następnie do I Drużyny Skautów (później Harcerzy) im. Zygmunta Sierakowskiego<sup>1</sup>. Hufiec Harcerzy w Czortkowie, z którym Józef Opacki związał znaczną część swojego życia, należał do najstarszych i najprężniej działających ośrodków Chorągwi Lwowskiej. Do listopada 1922 roku Opacki pełnił funkcję drużynowego I Drużyny Harcerzy. W kwietniu 1922 roku mianowany został na pierwszy stopień instruktorski – wówczas noszący nazwę przodownika<sup>2</sup>.

W czerwcu 1922 roku Opacki złożył egzamin dojrzałości w Gimnazjum Państwowym w Czortkowie. W latach 1922–1926 studiował na Wydziale Filozoficznym i Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Podczas studiów nadal pozostawał bardzo silnie związany z harcerstwem. W latach 1923–1925 pełnił funkcję kierownika Wydziału Organizacyjnego Komendy Męskiej Chorągwi Lwowskiej. W maju 1924 roku mianowany został na podharcmistra<sup>3</sup>. Zaangażowanie w działalność harcerską nie przeszkodziło mu w studiach. Praca dyplomowa, pisana pod kierunkiem znanego uczonego – prof. Rudolfa Weigla, oceniona została celująco. Kończąc studia Opacki ogłosił drukiem dwie prace naukowe (jedna została wydana w Paryżu, druga we Lwowie)<sup>4</sup>. Po studiach odbył 2-letnią praktykę nauczycielską i uzyskał dyplom nauczyciela szkół średnich. Podjął pracę jako nauczyciel w gimnazjum w Czortkowie<sup>5</sup>. Od jesieni 1925 do 1928 roku ponownie prowadził tamtejszą I Drużynę Harcerzy. Organizował obozy harcerskie, np. w 1928 roku kierował obozem wędrownym drużyny po Podolu<sup>6</sup>. W 1929 roku młody wychowawca założył własną rodzinę – poślubił harcerkę, Helenę Jurasek<sup>7</sup>.

Józef Opacki z zamiłowaniem pracował w organizacjach krajoznawczych, mających za cel promowanie atrakcji turystycznych Podola; szczególnie zaangażowany był w działalność Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z siedzibą

<sup>1</sup> I. Kozimała: *Lwowska Chorągiew Harcerzy ZHP w latach 1921–1939*. Przemyśl 2007, s. 296, 300.

<sup>2</sup> Tamże: *Kadra instruktorska Lwowskiej Chorągwi Harcerzy Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1918–1945*. Warszawa 2010, s. 85.

<sup>3</sup> W roku 1927 instruktorzy, którzy mieli przyznany stopień podharcmistra, automatycznie zostali uznani za harcistrzów. Zob. K. Jarzembowski, L. Kuprianowicz: *Harcistrzynie i harcistrzowie Związku Harcerstwa Polskiego mianowani w latach 1920–1949*. Kraków 2006.

<sup>4</sup> Urząd Miejski Gliwice. Archiwum Zakładowe. Teczka personalna nr 2426: *Opacki Józef* (dalej: UM Gliwice. Teczka personalna O.J.). Życiorys.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> I. Kozimała: *Lwowska Chorągiew Harcerzy...*, s. 300.

<sup>7</sup> UM Gliwice. Teczka personalna O.J. Kwestionariusz osobowy.

w Tarnopolu. Z dumą i wyraźnym sentymentem pisał, że dzięki pracom tej organizacji „Podole nasze znane jest dziś już nie tylko w całej Polsce, ale szczególnie za granicą, jako połać ziemi, która pięknem swojej szaty przyrodniczej, przepiękną tkaniną dziejów historycznych, krajobrazem, wyodrębnia się spośród innych terenów naszej Rzeczypospolitej. Ta przebogata sieć rzek, rzeczulek i strumyków, przerywających wzdłuż i wszerz kresową krainę, te głębokie jary, kryjące na dnie osiedla ludzkie, budzą szczerzy zachwyt każdego, kto znajdzie się na tym terenie”<sup>8</sup>. Opacki redagował stworzony przez siebie organ Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, „Znicz Podola”. Był autorem przewodników po województwie tarnopolskim. Brał czynny udział w inwentaryzacji zabytków historycznych. W wydanym w 1931 roku *Przewodniku po Czortkowie i okolicy*, pisał z przekonaniem: „Celem naszym było otworzyć naszej młodzieży szkolnej oczy na wszystkie skarby, mieszczące się w tej ziemi, po której młodzież nasza kroczy codziennie w mury szkolne. Naszym gorącym pragnieniem było i jest wzbudzić u młodzieży gorącą miłość do tej ziemi, która kryje w sobie prochy polskich rycerzy kresowych, na której rozsiane są mogiły i kurhany, na której sterczą wyniosłe ruiny zamczysk i fortalicyj obronnych, bo na miłość tę nasza ziemia w całej pełni zasługuje”<sup>9</sup>. Podkreślał wychowawczy aspekt krajoznawstwa i turystyki: „W okolicy naszej, w czasie wycieczek bliższych i dalszych, zetknięcie się z podolską przyrodą i krajobrazem przynosi człowiekowi ukojenie, daje wiele miłych wrażeń, wzbudza nastroje, porusza myśli i wynosi ducha na wyżyny. Nic tak nie porusza duszy do głębi, jak ojczysty krajobraz”<sup>10</sup>.

Opacki angażował się w sprawy miasta i ochronę jego dziedzictwa historycznego. Był organizatorem i kierownikiem archiwum miejskiego w Czortkowie. Konsekwentnie działał na rzecz restauracji niszczonego XVI-wiecznego czortkowskiego zamku. Zainspirował członków Oddziału Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Czortkowie, którego był prezesem, do podjęcia prac remontowych. Współpracował z Okręgową Komisją Konserwatorską we Lwowie, później został jej członkiem-korespondentem<sup>11</sup>. Po doprowadzeniu do zabezpieczenia i częściowego remontu zabytku, w murach zamkowych założono Muzeum Krajoznawcze, ulokowano archiwum i schronisko wycieczkowe<sup>12</sup>.

Po pewnej przerwie w czynnej działalności organizacyjnej, związanej z sytuacją rodzinną (w 1933 roku urodził się syn, Ireneusz) i pracą zawodową oraz krajoznawczą, Józef Opacki ponownie bardzo głęboko zaangażował się w działalność wychowawczą w harcerstwie. W styczniu 1936 roku objął funkcję hufcowego Hufca Harcerzy w Czortkowie i pełnił ją do wojny. Działalność harcerską Opackiego obrazują obowiązki powierzane mu w strukturach Chorągwi Lwowskiej ZHP. Od września 1937 roku był członkiem Komendy Lwowskiej Chorągwi Harcerzy (kierownikiem Wydziału Kształcenia Starszyny); w 1939 roku działał w komisji prób na stopień podharcemistrza i był wizytatorem Komendy Chorągwi<sup>13</sup>. Jego sylwetkę i wkład

<sup>8</sup> *Przewodnik po Czortkowie i okolicy*. Red. J. Opacki. Podolskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Czortkowie 1931. Wyd. I powojenne. Red. M. Bazyszyn. Brzozów 1991, s. 5.

<sup>9</sup> Tamże, s. 6.

<sup>10</sup> Tamże, s. 53.

<sup>11</sup> UM Gliwice. Teczka personalna O.J.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> I. Kozimała: *Kadra instruktorska...*, s. 85.

w kształtowanie atmosfery korpusu instruktorskiego chorągwi odzwierciedlają liczne wspomnienia wychowanków. I tak absolwent czortkowskiego gimnazjum i harcerz, Jan Dobrucki stwierdził dobitnie: „Profesor Opacki był dla nas Czortkowiec, wzorem. Wszyscy harcerze uwielbialiśmy go”<sup>14</sup>. Uczestnik prowadzonego przez Opackiego latem 1937 roku obozowego kursu podharczmistrzowskiego poświęcił swemu pobytowi w tradycyjnym miejscu kursów szkoleniowych, Postolówce, dłuższą refleksję: „Komendant Józef Opacki »Mohort« był wybitną jednostką wśród instruktorów. Harcerz i pedagog, człowiek wielkiej kultury i ludzkiej życzliwości, żarliwy miłośnik przyrody i wielki patriota. Swoje umiejętności i przemyślenia przekazywał uczestnikom kursu w sposób tak sugestywny, że utrwały się w pamięci bez konieczności zapisu w notatkach. [...] Pamiętam wykłady w świetlicy charakterystycznej stacji Korpusu Ochrony Pogranicza, gawędy przy ognisku, zebrania przy wysokim maszcie z flagą państwową w celu odbycia wspólnej modlitwy, odczytywanie rozkazu dziennego, wysłuchiwanie krótkich poleceń komendanta lub oboźnego [...]. Pamiętam śpiewy miejscowej ludności, wędrówki w poszukiwaniu prastarych relikwii na cmentarzach, w świątyniach i zapadłych w ziemię chatach. Pamiętam starannie przeprowadzony końcowy egzamin, nadanie imienia obozowego, dokonanie wpisu do kronik i książeczek służbowych. Wracalem z Kresów, po zaczerpnięciu powietrza w krainie pięknej geograficznie i historycznie, po braterskich rozmowach z ludźmi dobrymi i mocnymi, po zaczerpnięciu wiedzy z krynicy harcerskich doświadczeń”<sup>15</sup>.

Pod koniec lat trzydziestych, po reorganizacji szkoły, Opacki mianowany został nauczycielem Gimnazjum i Liceum im. Juliusza Słowackiego w Czortkowie. Na tym stanowisku zastał go wybuch wojny. Po wkroczeniu wojsk sowieckich, do 5 lipca 1941 roku był nauczycielem państwowej szkoły średniej z polskim językiem nauczania w Czortkowie<sup>16</sup>.

Według relacji bliskiego współpracownika, współorganizatora chorągwiowych kursów instruktorskich, hm. Wilhelma Słabego, Józef Opacki, ps. „Prus”, potem „Opat” – „energiczny i sprawny organizator” – zaczął tworzyć podziemne harcerstwo w Czortkowie już 21 września 1939 roku, organizując spośród starszej młodzieży konspiracyjną Polską Organizację Walki z Wrogiem (używano też nazwy Polska Organizacja Wojskowa)<sup>17</sup>. Autorytet zdobyty w środowisku, szacunek i zaufanie, jakim Opackiego darzyli wychowankowie czortkowskiego gimnazjum i harcerze, ułatwiały rekrutację do organizacji. Jeden z jej członków, Bronisław Łoziński, wspominał swój pierwszy kontakt z podziemiem: „W listopadzie 1939, po udziale w wojnie obronnej, dotarłem do rodziny w Czortkowie. Wkrótce nawiązałem kontakt z profesorem Józefem Opackim, z którym łączyły mnie bardzo przyjazne stosunki z lat pracy harcerskiej. Organizował on w Czortkowie konspiracyjną organizację wojskową i zaprosił mnie do współpracy, co przyjąłem z entuzjazmem. W tym okresie skoncentrowaliśmy się na werbunku oraz zbieraniu informacji o działalności NKWD i osobach kolaborujących z władzami sowieckimi”<sup>18</sup>. W organizacji Opackiego znaleźli się zarówno

<sup>14</sup> Cyt. za J. Abramow-Newerly: *Granica Sokola*. Warszawa 2001, s. 142.

<sup>15</sup> R. Wolwicz: *Szkic harcerski*. <http://www.zhp.sanok.osti.pl/historia/szh.html> dostęp 1 marca 2011.

<sup>16</sup> UM Gliwice. Teczka personalna O.J.

<sup>17</sup> A. Sławski: *Obszar wschodni*. [W:] *Szare Szeregi. Harcerze 1939–1945*. T. 2: *Materiały, relacje*. Warszawa 1988, s. 15–16.

<sup>18</sup> Cyt. za P. Młotecki „Szron”: *Powstanie w Czortkowie*. „Karta” 1991, nr 5.

harcerze, jak i harcerki. Przyjęto system piątkowy, w organizacji istniał podział na odrębne służby, np. wywiad czy szkolenie, a tradycyjna struktura harcerska dostosowana do systemu piątkowego, z podziałem na zastępy, drużyny, hufce, uzupełniona została o szczebel „grup”<sup>19</sup>. Od wstępujących do organizacji odbierano przysięgę: „Przystępując dobrowolnie i z całą świadomością do Polskiej Organizacji Wojskowej, ślubuję Panu Bogu Wszechmogącemu i Matce Najświętszej wszelkie rozkazy i polecenia oraz wszelkie obowiązki wykonywać posłusznie i ściśle, a powierzonych mi członków prowadzić na szlaku walki o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej przy stosowaniu jak największej tajemnicy”<sup>20</sup>.

Jeszcze we wrześniu 1939 roku we Lwowie spotkało się grono przebywających w mieście wybitnych instruktorów, wśród których byli komendanci chorągwi poleskiej, wołyńskiej i lwowskiej. Ustalono wówczas powołanie konspiracyjnej organizacji na ziemiach zajętych przez ZSRR, pod nazwą Harcerska Organizacja Wojskowo-Niepodległościowa. Naczelną piątkę stanowili hm. Wilhelm Słaby – komendant, por. hm. Leopold Adamcio – zastępca ds. wojskowych, hm. Aleksander Szczęcikiewicz, hm. dr Leszek Czarnik i hm. dr Zbigniew Duma. W skład sztabu wchodziłi kolejni komendanci Batalionu Harcerskiego we Lwowie: p hm. Zbigniew Czekalski i p hm. Artur Feja (od stycznia 1940 roku). Po 24 grudnia 1939 roku, a więc po przybyciu z Warszawy kuriera – hm. Leszka Domańskiego „Zeusa” – organizacja ta włączyła się do Szarych Szeregów, podporządkowując się ośrodkowi warszawskiemu, powołanemu w końcu września pod komendą hm. Floriana Marciniaka<sup>21</sup>. Jak ocenił Wilhelm Słaby (po wojnie: Adam Sławski), początkowe dyskusje czy powołać organizację kadrową, czy nastawić się na szeroką konspirację, zakończyły się zwycięstwem koncepcji tworzenia podziemia dość masowego, co odpowiadało spontanicznie wyrażanej postawie większości młodzieży, rachubom na szybki przełom w wojnie na froncie zachodnim i zdawało się szansą ograniczenia brawurowych oddolnych inicjatyw, lecz zaowocowało później szeroką falą dekonspiracji i aresztowań<sup>22</sup>. Dokonano podziału terenu pracy na okręgi. Gdy Opacki nawiązał osobisty kontakt z ośrodkiem lwowskim, i w lutym 1940 roku przyłączył swoją POWW do Szarych Szeregów, mianowano go komendantem „Pogranicza”. Powierzony Opackiemu okręg obejmował, oprócz Czortkowa, także drużyny pograniczne województwa tarnopolskiego<sup>23</sup>.

Czortków zasłynął w pierwszym okresie okupacji próbą wywołania antysowieckiego zrywu. Tzw. powstanie czortkowskie wybuchło wieczorem 21 stycznia 1940 roku. Celem było opanowanie więzienia i koszar, by zdobyć broń, oraz poczty, szpitala i stacji kolejowej, by wykorzystując transport kolejowy, przebić się przez Za-

<sup>19</sup> Zarządzając reorganizację i analizę członków organizacji pod względem przydatności, Opacki polecał np. „Szefowie podadzą charakterystykę komendantów grup i kom[endantów] hufców, zaś komendanci grup i hufców charakterystykę drużynowych i zastępowych, co uzgodnią z szefami”. Biblioteka Ossolineum. Rękopisy (dalej: BOss. Rkp.), sygn. 16611/II. Materiały Józefa Opackiego dotyczące ruchu oporu w Czortkowie w latach 1939–1941, k. 7: Polska Organizacja Walki z Wrogiem. Strażnica Czortków. 23 stycznia 1941 roku. Rozkaz l. 4.

<sup>20</sup> BOss. Rkp., sygn. 16611/II, k. 13.

<sup>21</sup> A. Sławski: *Obszar Wschodni...*, s. 13; J. Węgierski: *Armia Krajowa w okręgach Stanisławów i Tarnopol*. Kraków 1996, s. 216; Tenże: *Lwowska konspiracja harcerska 1939–1949*. „Rocznik Tarnowski” 1995/1996, s. 67.

<sup>22</sup> A. Sławski: *Obszar Wschodni...*, s. 15.

<sup>23</sup> Tamże, s. 11–13; Por. R. Wnuk: „*Za pierwszego Sowietą*”. *Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*. Warszawa 2007, s. 77–78.

leszczyki do Rumunii i przekroczyć nieodległą granicę (Czortków leżał niespełna 40 km od granicy rumuńskiej). Liczono, że akcja ma widoki powodzenia, bowiem część stacjonującego w okolicy wojska sowieckiego wysłana została na front fiński. Wśród organizatorów i dowódców czortkowskiego zrywu wymieniane są nazwiska przybyłych ze Lwowa oficerów: por. Kowalskiego i ppor. Woszczyńskiego bądź Felicjana i Heweliusza Malawskich z Czortkowa. Akcja skończyła się niepowodzeniem. Mimo zajęcia zaplanowanych punktów, nie zdobyto broni, a po kilku godzinach Rosjanie opanowali sytuację i nastąpiły liczne aresztowania<sup>24</sup>. Jakkolwiek w przygotowaniach wystąpienia zbrojnego uczestniczyła głównie młodzież, inicjatywa narodziła się poza organizacją tworzoną przez Opackiego. Bronisław Łoziński, poinformowany przez Heweliusza Malawskiego o planach powstańczych, powiadomił o nich Opackiego. W obawie przed konsekwencjami wystąpienia w wypadku prawdopodobnej – wobec dysproporcji sił – porażki, Opacki, ryzykując dekonspirację swej pozycji w czortkowskim podziemiu politycznym, próbował zapobiec wybuchowi. Łoziński wspominał: „Profesor był przerażony tą wiadomością i uważał, że jest to albo jakaś prowokacja, albo też lekkomyślna inicjatywa Gizka Malawskiego. Poleciał mi, abym jak najprędzej udał się do niego i powołując się na »najwyższy autorytet władzy polskiej«, zabronił mu stanowczo organizowania jakiegokolwiek akcji zbrojnej”. Malawski miał odpowiedzieć, że na odwołanie powstania było już za późno<sup>25</sup>.

W rocznicę wkroczenia wojsk sowieckich w granice Rzeczypospolitej, we wrześniu 1940 roku Opacki, podpisując się jako J. Prus, apelował do podkomendnych: „...zaczął się drugi rok wojny, a z ust Polaka nie padło jeszcze dotychczas słowo „poddaję się”, i nie padnie! [...] Czuwamy wszyscy, ale też jako gromada ludzi zdyscyplinowanych, karnych [...] samowolnie w imię dobra sprawy nigdy nie będziemy działali. Tępy warcholstwo, gadulstwo, paplaninę, nie gońmy za mało wartościowym i tanim bohaterstwem. Pamiętajmy, że takimi czynami dajemy broń w ręce wroga. [...] Jesteśmy [...] tymi, którzy na wzór Mohorta na straży naszej ziemi stać mamy. Czuwajcie!”<sup>26</sup>.

Zwraca uwagę wielostronna aktywność Opackiego, a zarazem skuteczność i dbałość o zachowanie konspiracji, co pozwoliło uniknąć aresztowań w szeregach harcerzy podległych hm. „Mohortowi”. W ostatniej dekadzie listopada 1940 roku za jego sprawą w Czortkowie zaczęło się ukazywać pisane na maszynie czasopismo „Ogniwo”, urzędowy organ „normujący sprawy organizacyjne i pr[ogra]mowe hufców, drużyn i zastępów”. W listopadowym numerze „Ogniwa” organizacja czortkowska występowała nadal jako Polska Organizacja Walki z Wrogiem. Zarazem pisano: „Do walki [...] i my szare szeregi naszej organizacji [...] przystępujemy”. Historyk konspiracji na Kresach Południowo-Wschodnich Jerzy Węgierski uznał, „że zewnętrzna nazwa organizacji – POWW – była kryptonimem, za którym kryły się Szare Szeregi, choć pisane małą literą”<sup>27</sup>. Być może, choć ze względów bezpieczeństwa uczestników czortkowskiego harcerskiego podziemia nie wtajemniczano w zmiany organizacyjne, polegające na włączeniu ich organizacji w strukturę ogólnopolską, Opacki chciał podległych konspiratorów zaznajomić z używaną w skali kraju nazwą, przyjętą przez

<sup>24</sup> J. Węgierski: *Armia Krajowa...*, s. 215.

<sup>25</sup> Cyt. za P. Młotecki „Szron”: *Powstanie w Czortkowie...*

<sup>26</sup> BOss. Rkp., sygn. 16611/II, k. 3.

<sup>27</sup> J. Węgierski: *Lwowska konspiracja harcerska...*, s. 63.

podziemną organizację harcerzy. Wobec znacznych trudności w utrzymywaniu stałych kontaktów między obszarami okupacji sowieckiej i niemieckiej nie można też wykluczyć, że – wrażliwy na piękno języka i sprawnie operujący piórem wychowawca – taką metaforę wojennej konspiracji harcerskiej: „szare szeregi” – przez siebie ukutą albo, co zapewne bardziej prawdopodobne, poznaną w kontakcie z ośrodkiem lwowskim – uważał za udaną i wymowną, godną upowszechnienia.

Po wkroczeniu Niemców na teren Podola latem 1941 roku Opacki został aresztowany i przez 3 miesiące – od 26 lipca do 18 września – więziony. Po zwolnieniu przez pół roku pracował jako robotnik fizyczny przy rozbiórce budowli zniszczonych w czasie działań wojennych. Przez część 1942 roku uczył w szkole kupieckiej<sup>28</sup>. Organizował i prowadził tajne nauczanie. Zaangażował się głęboko w działalność terenowych ogniw Delegatury Rządu na Kraj. W listopadzie 1941 roku, po rozciągnięciu na ziemię polskie zajęte przez Niemców po ataku na ZSRR struktur Państwa Podziemnego (PP), Opacki pełnił obowiązki Obwodowego Delegata Rządu, a więc został zwierzchnikiem konspiracyjnej administracji na terenie znacznej części województwa tarnopolskiego<sup>29</sup>. Na Kresach Południowo-Wschodnich powołano Okręgową Delegaturę Rządu we Lwowie; natomiast nie powstały odrębne struktury szczebla okręgowego dla województw tarnopolskiego i stanisławowskiego. Szczegółem pośrednim w strukturze PP były więc delegatury obwodowe, obejmujące obszar kilku powiatów, na terenie których istniały Powiatowe Delegatury Rządu. Jeden z pierwszych okólników Opackiego zaznajamiał podwładnych i współpracowników z obowiązującym systemem kryptonimów: „A–Wa = ODR (Okręgowy Delegat Rządu, wojewoda); A–Ka = ObDR (Obwodowy Delegat Rządu); A–Pa = PDR (Powiatowy Delegat Rządu, starosta)”. W świetle sprawozdań Opackiego, które podpisywał jako „Mohort” lub „Bolesław”, jego kompetencje obejmowały obszar działania Powiatowych Delegatur Rządu: Czortków, Buczacz, Kopyczyńce, Borszczów i Zaleszczyki, być może także Tarnopol, Trembowłę i Zbaraż (te powiaty w raportach pojawiać się zaczęły nieco później)<sup>30</sup>.

W dniu 11 listopada 1942 roku, podczas próby aresztowania przez gestapo, Józef Opacki zbiegł (wykorzystując odwrócenie przez żonę uwagi oficera niemieckiego, przybyłego w towarzystwie ukraińskiego funkcjonariusza, uciekł z domu przez okno) i skutecznie ukrywał się, w czym nie małą rolę odegrały życzliwość i szacunek rodzin byłych uczniów<sup>31</sup>. Przebywając przez 20 miesięcy w ukryciu, rozwinął jednocześnie bardzo intensywną działalność konspiracyjną; spotykał się z przedstawicielami administracji PP, utrzymywał łączność z AK, opracowywał okólniki Delegata Rządu i sprawozdania sytuacyjne dla władz zwierzchnich we Lwowie<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> UM Gliwice. Teczka personalna O.J. Życiorys.

<sup>29</sup> W okólniku Obwodowego Delegata Rządu w 1942 roku „Mohort” pisał: „1 XI ub.r. staliśmy się częścią oficjalnej [...] władzy Państwa Polskiego w kraju, działającej w Podziemiu”. BOss. Rkp. 16612/II. Papiery dotyczące spraw organizacyjnych i finansowych Obwodowej Delegatury Rządu RP w Czortkowie z lat 1942–1945. T. 1, k. 55.

<sup>30</sup> BOss. Rkp., sygn. 16612/II. T. 1, k. 60; Tamże, sygn. 16614/I. Raporty sytuacyjne Obwodowej Delegatury Rządu w Czortkowie z lat 1942–1945. T. 1.

<sup>31</sup> BOss., Rkp., sygn. 16633/II. Materiały diariuszowe i autobiograficzne Józefa Opackiego z lat 1941–1946, k. 111–125.

<sup>32</sup> BOss., Rkp., sygn. 16612/II. T. 2; Tamże, sygn. 16614/I.

Po wyparciu Niemców z terenu Podola przez Armię Czerwoną Opacki nie ujawnił swojej działalności w strukturach Państwa Podziemnego. W raportach Obwodowego Delegata Rządu rejestrował najważniejsze zjawiska, jakie przyniosła nowa sytuacja, analizował zachowanie żołnierzy, działania Ukraińców, stosunek władz sowieckich do podziemia ukraińskiego i ich politykę wobec Polaków, charakteryzował relacje ukraińsko-rosyjskie. Opisując wkroczenie oddziałów Armii Czerwonej, zaznaczał: „Nie było tego »entuzjastycznego« witania się z [19]39 r., całowania tanków, flagowania domów i ulic. Odnosiło się wrażenie, że sowieci weszli do wrogiego sobie kraju. Wygląd armii: Żołnierz młody (1925, 1926 r.), biedny, niezaopatrzony, wyciągający rękę po chleb. [...] Nastawienie antysemityczne głębokie. Bije wśród żołnierzy sowieckich nawet nieukrywana nienawiść do Żydów [...] Stosunek do ludności miejscowej poprawny. Do Polaków nawet życzliwy”<sup>33</sup>.

Korzystając z pewnej normalizacji sytuacji na ziemiach uwolnionych spod niemieckiego panowania, Opacki opuścił 25 maja 1944 roku dotychczasową kryjówkę i włączył się w odbudowę zrębów życia społecznego<sup>34</sup>. Organizował szkolnictwo i od 3 czerwca 1944 roku kierował szkołą średnią, następnie – do 15 kwietnia 1945 roku – był wizytatorem szkół na terenie województwa tarnopolskiego, zajął się także odtworzeniem muzeum<sup>35</sup>. Równocześnie działał w poakowskiej organizacji podziemnej „Nie”. Zajmował się dokumentowaniem zbrodni nacjonalistów ukraińskich. Regularnie zamieszczał zebrane wiadomości w raportach, prowadził też systematycznie rejestry ofiar zbrodni. W miarę upływu czasu coraz bardziej palącym problemem stawały się konsekwencje decyzji o zmianie granic; nasilały się naciski władz sowieckich na rejestrację Polaków do „repatriacji”. Uwidoczniły się skutki dwulicowej polityki władz sowieckich w sprawach ukraińskich. Z jednej strony bezwzględnie zwalczano „banderowców” jako faszystów, z drugiej – brutalne napady na ludność polską pozostawały bezkarne, będąc czynnikiem kształtującym w społeczeństwie psychozę strachu i wpływającym na decyzję wyjazdu. Opacki wyrażał głębokie i zdecydowane przekonanie o potrzebie pozostania ludności polskiej w miejscu zamieszkania, wierząc, że będzie to ostatecznie najważniejszym argumentem za utrzymaniem tych ziem w granicach państwa polskiego. W raportach odwoływał się do obserwowanych postaw ludności: „Niemał każdy wieśniak polski z uporem stanowczo twierdzi, że ziemi nie opuści [...] i jeśli usuwa się ze wsi do miast, to tylko na skutek terroru ukraińskiego”<sup>36</sup>. Dostrzegał jednak stopniowe zmiany w nastawieniu społeczeństwa polskiego w konsekwencji systematycznej akcji terrorystycznej bojówek ukraińskich i oddziaływania propagandy sowieckiej. Dramatycznym ciosem były wiadomości o rezultatach konferencji jałtańskiej. Nastroje społeczeństwa kształtowała ogłoszona przez władze sowieckie mobilizacja i brak przejawów działalności polskiego podziemia, m.in. zanik kolportażu podziemnej prasy polskiej. Odnotowując te ważne zjawiska, Opacki stał na stanowisku, że polska racja stanu nadal wymaga „wstrzymania pędu rejestracji na wyjazd”<sup>37</sup>. Od 1944 roku Opacki wydawał czasopismo „Informa-

<sup>33</sup> BOss. Rkp., sygn. 16614/I. T. 2, k. 156: Raport nr 8 (23) z 3 kwietnia 1944 roku.

<sup>34</sup> Tamże, k. 196: Raport nr 9 (24) z 31 sierpnia 1944 roku.

<sup>35</sup> UM Gliwice. Teczka personalna O.J. Życiorys.

<sup>36</sup> BOss. Rkp., sygn. 16614/I. T. 2, k. 231: Raport nr 11 (26) z 31 października 1944 roku.

<sup>37</sup> Tamże, k. 348: Raport nr 15 (30) z 31 grudnia 1944 roku; Por. tamże, t. 3, k. 1–36: Raporty nr 1–3 ze stycznia – marca 1945 roku.



tor Podolski”, a w 1945 – „Ekspress Podolski” z podtytułem „Wolność – Niepodległość – Całość” oraz „Strażnicę Kresową” z podtytułem „Wolność i Niepodległość”<sup>38</sup>. Te dwa ostatnie tytuły zaczął redagować wobec przerwy w kolportażu na terenie województwa tarnopolskiego podziemnych pism centralnych i lwowskich, co w ocenie Opackiego deprymująco wpływało na nastroje polskiej ludności. Wskazywał na pozytywną reakcję społeczeństwa na ukazanie się obu pism, jako widocznego dowodu przetrwania i aktywności polskiego Państwa Podziemnego<sup>39</sup>. Jeszcze w czerwcu 1945 roku z optymizmem szacował, że tylko niewielki odsetek Polaków opuścił Podole<sup>40</sup>. Jednak w następnym miesiącu odnotował narastające w społeczeństwie rozgoryczenie i zwątpienie w związku ze stanowiskiem aliantów w sprawie powołania Rządu Jedności Narodowej, a także wzmożenie akcji sowieckich władz bezpieczeństwa przeciw polskiemu podziemiu, co zaowocowało falą aresztowań i wymuszało wyjazd zagrożonych osób<sup>41</sup>. Sam Opacki ponownie zdecydował się na przeniesienie do zakonspirowanej kryjówki, z niepokojem obserwując stałe zainteresowanie NKWD domem i rodziną. W sierpniowym raporcie jedyny raz odniósł się do osobistej sytuacji: „Trwam jak mogę, ale już i nerwy od czasu do czasu szwankują. Moje życie takie: spanie na strychu, przyjmowanie kontaktów w stajni, a praca w piwnicy. Niezłe urozmaicenie, ale czy długo tak wytrzymam, nie wiem. Naokoło mnie wojsko, NKWD [...], są nawet tam, gdzie sam przebywam, co daje mi pewną ochronę. [...] Jeżeli będę opuszczał ten teren, to w każdym razie jako jeden z ostatnich”<sup>42</sup>. W tym raporcie po raz pierwszy pojawiła się więc perspektywa własnego wyjazdu, dotąd stanowczo odrzucana: „Jeśli tak będzie nadal i nic się [...] nie zmieni, będę zmuszony wyemigrować na ten nieszczęsny Zachód”<sup>43</sup>. Bez wątpienia, na stanowisko Opackiego wpłynąć musiały realia ogólne i decyzje podjęte przez dowództwo podziemia. Komendant Obszaru Lwowskiego „Nie” ppłk Jan Władysław ps. „Janina” w sierpniu 1945 roku zdecydował o likwidacji struktur Obszaru, nakazując ewakuację na ziemie zachodnie Polski. Zasadniczy etap ewakuacji żołnierzy siatek lwowskiej i tarnopolskiej „Nie” nastąpił w okresie od września do końca grudnia 1945 roku<sup>44</sup>.

Tropiony przez NKWD Opacki zmuszony został do wyjazdu. Zagrożony aresztowaniem, przy pomocy oddanych podkomendnych zdołał opuścić Czortków i nielegalnie przedostać się przez granicę. Przybył do Gliwic. Żona – Helena Opacka wraz z synem opuściła rodzinne strony w transporcie „repatriacyjnym”; w Czortkowie pozostała część najbliższej rodziny: matka i siostra Józefa – Bronisława<sup>45</sup>. Połączenie rodziny w Gliwicach zmuszało do zabezpieczenia podstawowych materialnych warunków życia – 4 listopada Józef Opacki zgłosił się do prezydenta Gliwic Wincentego Spaltensteina z wnioskiem o zatrudnienie w charakterze kierownika archiwum miejskiego, powołując się na doświadczenia czortkowskie przy organizacji tamtejszego

<sup>38</sup> J. Węgierski: *Armia Krajowa...*, s. 270, 286.

<sup>39</sup> BOss. Rkp., sygn. 16614/I. T. 3, k. 83: Raport nr 5 (35) z 10 czerwca 1945 roku.

<sup>40</sup> Tamże, k. 87.

<sup>41</sup> Tamże, k. 107: Raport nr 6 (36) z 17 lipca 1945 roku.

<sup>42</sup> Tamże, k. 119: Raport nr 7 (37) z 15 sierpnia 1945 roku.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> T. Balbus: *O Polskę Wolną i Niezawistą (1945–1948). WiN w południowo-zachodniej Polsce (geneza – struktury – działalność – likwidacja – represje)*, Kraków – Wrocław 2004, s. 566.

<sup>45</sup> Informacja wnuczki Danuty Opackiej-Walasek z 30 marca 2011 roku.

archiwum i muzeum<sup>46</sup>. Objął funkcję kierownika Archiwum Urzędu Miejskiego na trzymiesięczny okres próbny, a następnie, już 24 listopada 1945 roku powołany został do kierowania Referatem Kultury i Sztuki Starostwa Powiatowego w Gliwicach<sup>47</sup>, zachowując wcześniej przyjęte stanowisko. Zajął się energicznie inwentaryzacją akt śląskich z XVI-XIX wieku; gromadził w Archiwum odciski historycznych pieczęci lakowych oraz zestawiał wzory używanych w gminach pieczęci urzędowych, występując w Urzędzie Wojewódzkim z inicjatywą rozszerzenia tej ewidencji na teren całego województwa. Opracował na podstawie zbiorów ponad 300 herbów miejscowości<sup>48</sup>. Zaprowadził ewidencję zabytków kultury i sztuki, a także kronik parafialnych i miejskich w powiecie gliwickim. Zewidencjonował i udostępnił olbrzymi zbiór patentów<sup>49</sup>. Zabezpieczył i uporządkował bibliotekę archiwalną, chroniąc przed zniszczeniem kilka tysięcy tomów w języku niemieckim. Obserwując w czasie podróży służbowych niszczenie księgozbiorów niemieckich, przejmował ich część do zbiorów kierowanych przez siebie placówek<sup>50</sup>. Podczas posiedzenia Zarządu Śląskiego Koła Związku Bibliotekarzy wystąpił z propozycją wykorzystania książek niemieckich na wymianę z bibliotekami w kraju dla ich zabezpieczenia i pozyskania za nie książek polskich<sup>51</sup>. Przejął do zbiorów Archiwum niszczone w piwnicach budynku Starostwa akta Kreisshauptmannschaft Gleiwitz<sup>52</sup>. Utworzył w Archiwum Referat Statystyczny i dział gromadzący materiały do kroniki Gliwic. Prowadził przygotowania do wydania monografii powiatu gliwickiego. Włączył się do badań śląskoznawczych w ramach Komisji Etnograficznej Instytutu Śląskiego w Katowicach. Organizował wystawy i wygłaszał odczyty, m.in. w rozgłośni Radia Katowice<sup>53</sup>. Wspierał powstające w gminach amatorskie zespoły teatralne i śpiewacze<sup>54</sup>. Opracowywał materiały dydaktyczne dla szkół. Często wyjeżdżał w teren, prowadząc prace przy inwentaryzacji zabytków kultury na ziemi gliwickiej. Podejmował także piesze wędrówki po terenie powiatu, by osobiście dotrzeć do rozproszonych pomników przeszłości i zabytków kultury ludowej. Z dostrzegalnym przejęciem Opacki opisywał w sprawozdaniach odkrywane podczas podróży dzieła sztuki i relikty przeszłości, jak np. płaskorzeźbę ukrzyżowanego Chrystusa w Wielowski, „pracę miejscową sięgającą przypuszczalnie wieku XV”<sup>55</sup> czy kronikę parafii Wiśnica, prowadzoną od 1440 roku, w której „żywo

<sup>46</sup> UM Gliwice. Teczka personalna O.J.

<sup>47</sup> Stanowisko kierownika Referatu Kultury i Sztuki w starostwie wakowało od września 1945 roku.

<sup>48</sup> T. Balbus: *Opacki Józef (1902–1982)*. [W:] *Ludzie podziemia AK-WiN w Polsce południowo-zachodniej (1945–1948)*. T. 2. Wrocław 2004, s. 395.

<sup>49</sup> T. Balbus: *Opacki Józef...*, s. 395.

<sup>50</sup> W sprawozdaniu z wyjazdu do Toszka Opacki pisał: „dokonałem częściowej rewindykacji [sic!] księgozbioru niemieckiego z zakresu kultury i sztuki. Książki umieściłem w biurze Referatu jako zaczątek jego biblioteki podręcznej”. Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Gliwicach (dalej: AP Gliwice), zespół 15/30 Starostwo Powiatowe w Gliwicach (dalej: Starostwo Gl.), sygn. 19, k. 174. J. Opacki: *Sprawozdanie z podróży służbowej*, Gliwice 22 maja 1946 roku.

<sup>51</sup> AP Gliwice, Starostwo Gl., sygn. 511, k. 9. J. Opacki: *Sprawozdanie z odbytej podróży służbowej*, 26 stycznia 1946 roku.

<sup>52</sup> Tamże, sygn. 19, k. 227. J. Opacki: *Sprawozdanie z działalności Referatu Kultury i Sztuki za lipiec 1946 roku*.

<sup>53</sup> AP Gliwice, Starostwo Gl., sygn. 19, k. 228. J. Opacki: *Sprawozdanie...* Radiowe odczyty Opackiego z cyklu *Wiedza o Śląsku* prezentowały gliwickie zbiory archiwalne i ich znaczenie.

<sup>54</sup> Tamże, k. 110. J. Opacki: *Sprawozdanie z działalności powiatowego Referatu Kultury i Sztuki od początku do 15 marca 1946 roku*.

<sup>55</sup> Tamże, k. 114. J. Opacki: *Sprawozdanie z odbytej podróży służbowej do Wielowski, Tworogu i Świbia*. Gliwice 15 marca 1946 roku.

interesowano się sprawami Polski, elekcją królów polskich, marszem Sobieskiego na Wiedeń<sup>56</sup>. W swych raportach Opacki wiele miejsca poświęcał zachowanym śladom języka polskiego. Podkreślał zasługi księży katolickich przechowujących obrazy czy chorągwie z polskimi napisami. W charakterystyczny sposób opisywał zachowanie polskich napisów na cmentarzu w Łączy „dzięki temu, że [...] z polecenia proboszcza zalano je cementem. Dziś ten sam proboszcz polecił usunąć cement, spod którego wyłoniły się polskie napisy. Również w Rachowicach i w Łączy wyjęto z ukrycia kościelne chorągwie z polskimi napisami”<sup>57</sup>. Akcentowanie w sprawozdaniach intencji ratowania polskich napisów przed zniszczeniem osłaniało proboszczów przed ewentualnymi oskarżeniami o usuwanie w okresie nazistowskim śladów języka polskiego w parafiach. Sprawozdania Opackiego z podróży służbowych ukazywały jednak przede wszystkim rozmiar zniszczeń substancji zabytkowej oraz spuścizny kulturalnej i stanowiły dramatyczny apel o opiekę nad rozkradanymi, niszczącymi dobrami kultury. W styczniu 1946 roku Opacki pisał np. o sytuacji w Łabędach: „Dowiedziawszy się o opuszczeniu przez wojska sowieckie zamku tamt[ejszego] udałem się następnie do Łabęd celem zapoznania się z zabytkami i ewentualnego ich zabezpieczenia. [...] w zamku łabędzkim miały się znajdować zabytkowe żyrandole, porcelana i meble oraz bogate zbiory archiwalne rodziny Wilczków (Welczek), wśród których na uwagę zasługiwały dokumenty i akta stare, pisane między innymi w językach łacińskim, polskim i czeskim. Zamek zastałem w stanie nieopisanego zniszczenia, z mebli ani śladu, złocone i polichromowane gipsatury ścienne doszczętnie porozbijane. Drobne okruchy porcelany saskiej i francuskiej bogato zdobionej zmieszane z grubym pokładem śmiecia, żyrandole połamane. Penetrując zamek od piwnic przez parter i piętro natknąłem się na strychu na resztki znikome archiwum. Zdołałem zebrać spośród resztek dwanaście aktów i zapisków z 18-go i 19-go wieku oraz pewną ilość fotografii. Zbiorek ten umieściłem w archiwum w Gliwicach”<sup>58</sup>. Znamienne, że Opacki w sprawozdaniach jednoznacznie wskazywał sprawców, nie posługując się częstymi w oficjalnej korespondencji eufemizmami: „bandyci przebrani w mundury”, ani też nie unikając wskazania zaniedbań polskiej administracji. Relacjonując wizytę w Toszku, opisywał stan zamku, wspominając basztę „bez dachu, który spłonął podpalony przez sowietów” i los przechowywanych w zamku zbiorów Heimatstube, z których „część została rozgrabiona, część zdołał uratować kierownik szkoły Chmura [...] część zbiorów okazalszych, broń, broń, moździerz, znajdują się na dnie stawu [...] u stóp zamkowego wzgórza”<sup>59</sup>. Zwiedzając pałac w Pławniowicach, wytykał: „nieporządek, zaśmiecenie i brak opieki nad poprzednio zabezpieczonym urządzeniem [...]. Stan księgozbioru zabezpieczonego uprzednio przez TZP jest opłakany. Resztki jego walają się rozrzucone po podłodze lub w nieładzie tkwiąc w szafach. Wg informacji stan obecny pod względem ilościowym przedstawia się znikomo w stosunku do stanu zabezpieczenia. Gdzie się wspaniały księgozbiór podział, nikt na to odpowiadzi dziś dać nie może. Urągającym wszelkim zasadom etyki administracji obiektu

<sup>56</sup> Tamże, k. 116.

<sup>57</sup> Tamże, k. 256. J. Opacki: *Sprawozdanie z działalności Referatu Kultury i Sztuki za sierpień 1946 roku*.

<sup>58</sup> Tamże, sygn. 511, k. 11. J. Opacki: *Sprawozdanie z odbytych podróży służbowych*, 24 stycznia 1946 roku.

<sup>59</sup> Tamże, sygn. 19, k. 120. J. Opacki: *Sprawozdanie z podróży służbowej odbytej w dn. 14 marca do Toszka, Pławniowic i Rudzińca*.

zjawiskiem jest fakt, że dzisiejsza administracja [...] dopuszcza do systematycznego niszczenia się tego wspaniałego gmachu”<sup>60</sup>. W kontaktach z Urzędem Wojewódzkim Opacki wielokrotnie nalegał na prowadzenie akcji inwentaryzacji zabytków i monitorował o przyznanie funduszy na ratowanie niszczących obiektów<sup>61</sup>. Zarazem, jak pisała w sprawozdaniu z podróży po terenie powiatu współpracowniczka Opackiego, władze administracyjne dawały jasno do zrozumienia, że „sprawy dotyczące Referatu Kultury i Sztuki nie są ważne, ważniejsze zagadnienia są na czasie, a mianowicie akcja siewna i weryfikacja [...] jest z polecenia starosty najważniejszym problemem”<sup>62</sup>.

W styczniu 1946 roku Opacki zainicjował reaktywowanie działalności oddziału śląskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a następnie, otrzymawszy mandat Zarządu Głównego PTK, doprowadził do powołania oddziału PTK w Katowicach i został członkiem zarządu. Podczas uroczystości inauguracji PTK w Katowicach wygłosił programowy referat: *Cele i zadania ruchu krajoznawczego w Polsce i na ziemiach odzyskanych*<sup>63</sup>. W ramach pracy Referatu Kultury i Sztuki Opacki prowadził na terenie powiatu gliwickiego poszukiwania etnograficzne, m.in. akcją spisywania przejawów folkloru miejscowego i ludowych nazw roślin użytecznych oraz nazw miejscowych<sup>64</sup>. Pomimo tej ogromnie intensywnej i wielostronnej aktywności, nie zaprzestał działalności podziemnej, teraz w ramach Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

W środowisku „repatriantów” z Kresów Wschodnich na Dolnym i Górnym Śląsku odtwarzano więzi organizacyjne konspiracji poakowskiej. Po nawiązaniu łączności z kierownictwem Zrzeszenia WiN powołano Eksterytorialny Obszar Lwowski WiN i podległe mu Okręgi: Lwowski i Tarnopolski, zachowano zatem dotychczasowy podział organizacyjny z ziem wschodnich, niezależnie od miejsca, w którym osiedlili się członkowie organizacji i odrębność od równoległe funkcjonujących terenowych struktur WiN<sup>65</sup>. Na terenie Górnego Śląska, a szczególnie w rejonie Gliwic, Zabrze, Bytomia rozwinęła się przede wszystkim działalność Eksterytorialnego Okręgu Tarnopolskiego WiN (EOT). Na jego czele stanął kpt. Bronisław Żeglin, ps. „Ordon”, dotąd komendant siatki „Nie” w Okręgu Tarnopolskim<sup>66</sup>. Jak konstatuje Adam Dziuba: „aktywność EOT skoncentrowała się na propagandzie oraz gromadzeniu i opracowywaniu informacji z dziedziny politycznej i wojskowej. Istniała komórka legalizacyjna produkująca fałszywe dokumenty. Nieliczne akcje zbrojne nosiły charakter samowoli i były surowo zakazane przez Żeglina”<sup>67</sup>. W tych warunkach jednym z najważniejszych współpracowników komendanta EOT stał się ppor. Józef Opacki

<sup>60</sup> Tamże, s. 121.

<sup>61</sup> Tamże, sygn. 511, k. 1–2. J. Opacki: *Sprawozdanie z odbytej podróży służbowej*, Gliwice, 6 kwietnia 1946 roku.

<sup>62</sup> Tamże, k. 4. Halina Półrola: *Sprawozdanie z odbytej podróży służbowej w dniu 22 marca 1946 roku do Łabęd.*

<sup>63</sup> Tamże, k. 1–2, 9; Tamże, sygn. 19, k. 110. *Sprawozdanie z działalności...*; T. Balbus: *Opacki Józef...*, s. 395.

<sup>64</sup> AP Gliwice, Starostwo Gl., sygn. 19, k. 221. J. Opacki: *Sprawozdanie z działalności Referatu Kultury i Sztuki za miesiąc czerwiec 1946 roku.*

<sup>65</sup> T. Balbus: *O Polskę Wolną...*, s. 568.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> A. Dziuba: *Polskie podziemie niepodległościowe w Gliwicach w latach 1945–1947.* „Rocznik Muzeum w Gliwicach” t. 22, 2010, s. 245–268.

(ps. „Mohort”)<sup>68</sup>. Po nawiązaniu kontaktu z kpt. Żeglinem, który założył kwaterę w Miechowicach pod Bytomiem, Opacki został kierownikiem komórki propagandowo-informacyjnej i redaktorem podziemnego dwutygodnika EOT. Kontynuował więc na Górnym Śląsku redagowanie „Strażnicy Kresowej”, pisma, które wydawał jeszcze w Czortkowie. Na Śląsku ukazywało się ono od 15 stycznia do 15 września 1946 roku. Miało objętość ok. 8 stron formatu A4<sup>69</sup>. Opacki był autorem większości artykułów i referatów, sporządzał serwis wiadomości z nasłuchów radiowych i opracowywał informacje zbierane przez współpracowników. Charakterystyczne, że – w świetle ustaleń Tomasza Balbusa – dość dobrze funkcjonującą strukturę wydawniczą i siatkę kolportażową Opacki w znacznym stopniu oparł na zaufanych współpracownikach ze środowiska harcerskiego z Czortkowa i okolic. Numery „Strażnicy Kresowej”, przygotowane w rękopisie przez Opackiego, przekazywane były do punktu przepisywania i powielania ulokowanego w Zabrzcu, w mieszkaniu Władysława i Heleny Żmudów, gdzie powielane były w nakładzie 100–500 egz.<sup>70</sup> W Zabrzcu Opacki zorganizował także archiwum komórki propagandowo-informacyjnej. Siostry Halina Żmud z domu Wierzbicka i Alina Wierzbicka, harcerki z Czortkowa, związane z organizacją kierowaną przez Opackiego, zaangażowane w czasie okupacji w kolportaż prasy konspiracyjnej, po wojnie zamieszkałe w Zabrzcu, współpracowały z por. „Mohortem” w powielaniu i kolportażu „Strażnicy Kresowej” na Górnym Śląsku. Helena przepisywała na maszynie zredagowany przez Opackiego materiał każdego numeru, jej mąż Władysław Żmud obsługiwał powielacz. Alina była jedną z łączniczek przewożących materiały informacyjne<sup>71</sup>. Do grona harcerzy wywodzących się z województwa tarnopolskiego, czynnych zarówno w AK, jak i poakowskiej konspiracji, związanych z siatką informacyjną, łączności, kolportażu „Strażnicy Kresowej” można zaliczyć m.in. łączniczkę Zdzisławę Baziuk i Tadeusza Frydla (używającego po wojnie w Zabrzcu nazwiska Czuwajski)<sup>72</sup>. Jak ocenił Tomasz Balbus, „Strażnica Kresowa” była dla konspiracji tarnopolskiej na Śląsku podstawowym źródłem niezależnej informacji. Cechą charakterystyczną było silne eksponowanie postulatu przywrócenia Polsce zaanektowanych przez ZSRR ziem wschodnich. Pismo stale przynosiło wiadomości o poczynaniach sowieckich i ukraińskich na terenie województw tarnopolskiego i lwowskiego, w tym celu prowadzono na bieżąco rozpoznanie wśród przyjeżdżających repatriantów. Jednoznacznie krytycznie oceniano sytuację wewnętrzną Polski, określając ją bez ogródek jako „okupację bolszewicką”<sup>73</sup>.

Można sądzić, że pomimo ogromnego zaangażowania w działania podejmowane w pracy w Archiwum i w Referacie Kultury i Sztuki, impulsem do wzmożenia aktywności niepodległościowej Opackiego stała się ocena wydarzeń 3 maja 1946 roku na Górnym Śląsku. Uznał, że powszechny charakter demonstracji oznaczał początek nowego etapu walki społeczeństwa o suwerenność<sup>74</sup>. Znamienne, że 5 maja 1946 roku, używając kryptonimu Okręgowej Delegatury Rządu we Lwowie (A-Wa

<sup>68</sup> T. Balbus: *O Polskę Wolną...*, s. 591.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> T. Balbus: *Opacki Józef...*, s. 395.

<sup>71</sup> Tenże, *O Polskę Wolną...*, s. 592.

<sup>72</sup> T. Balbus: *Ludzie podziemia AK-WiN...*, s. 150, 204, 520, 571.

<sup>73</sup> Tenże: *O Polskę Wolną...*, s. 594–595.

<sup>74</sup> BOss. Rkp., sygn. 16632/II. Dokumentacja Eksterytorialnego Okręgu Tarnopolskiego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (WiN) z 1946 roku, k. 26.

Wino III), Opacki, jako „Mohort”, zwrócił się do działaczy Państwa Podziemnego: „Wobec wyrwania nas chwilową koniecznością dziejową z dotychczasowego terenu działania i przejścia na teren dla nas nowy, tudzież wobec rozproszenia się naszego całego aparatu, praca nasza, oparta na dotychczasowych zasadach ulega zawieszeniu. W związku z tym, władze, pod którymi w roku 1942 rozpoczęliśmy swoją działalność, zaleciły wcielić [...] wszystkie jednostki wartościowe w szeregi żołnierzy [...]. Przekazuję wszystkich A-Ka do dyspozycji Dowództwa Okręgu Wino III łącznie z moją osobą”<sup>75</sup>. Opacki opowiadał się za powołaniem Kierownictwa Walki Cywilnej. Dużą rolę przywiązywał do propagandy przedwyborczej jako szansy powołania legalnego rządu opartego na demokratycznej podstawie. Wbrew stanowisku Żeglina, który przed referendum polecił propagowanie w prasie i ulotkach głosowania 3 x nie, Opacki uważał, że należy zalecać głosowanie 2 x nie, wobec istnienia poważnych argumentów za przesunięciem granic państwa polskiego na zachodzie<sup>76</sup>.

Półroczną działalność EOT podsumowano na naradzie sztabowej w lipcu lub sierpniu 1946 roku. Odbyła się ona w pomieszczeniach Archiwum Zarządu Miasta Gliwice, kierowanym przez Opackiego. Odprawa trwała około dwóch godzin. Żeglin nalegał na jak najszybsze nawiązywanie kontaktów z nieorganizowanymi członkami byłej konspiracji tarnopolskiej. Dalszy rozwój organizacji przecięła jednak dekonspiracja jej struktur przez Urząd Bezpieczeństwa. Początek dało rozpracowanie siatki WiN na Dolnym Śląsku, w ramach sprawy o kryptonimie „Złośliwi”. Inwigilacja dolnośląskich struktur doprowadziła agentów UB do sieci kolportażu „Strażnicy Kresowej” na Górnym Śląsku<sup>77</sup>. Aresztowania w Zabrze (m.in. Władysława Żmuda) w drugiej połowie września 1946 roku stanowiły poważne ostrzeżenie. Niektórzy uczestnicy siatki EOT, związani ze „Strażnicą Kresową”, skutecznie usunęli się z Zabrze. Innych dosięgła fala aresztowań w końcu miesiąca. Opacki, przewidując możliwość wpadnięcia funkcjonariuszy UB na jego trop, zdecydował się pozacierać ślady działalności (co w znacznym stopniu mu się udało, skoro bardzo obfita dokumentacja, przekazana po latach do zbiorów Ossolineum, nie wpadła w ręce funkcjonariuszy UB), lecz – inaczej niż w okresie okupacji niemieckiej – nie ukrywać się. Brał przede wszystkim pod uwagę sytuację żony i 13-letniego syna. Został aresztowany 26 września 1946 roku w miejscu pracy. Przewieziono go kolejno do Bytomia, Zabrze i Katowic. Właściwe śledztwo miało miejsce we Wrocławiu. Wielokrotnie przesłuchiwany, często nocami, nie dał się złamać, nie wydał współpracowników i odmówił współpracy z UB<sup>78</sup>.

Symptomatycznym znakiem czasów stała się korespondencja służbowa krążąca w gliwickim Urzędzie Miejskim. Pod koniec listopada w sprawie „dyrektora Archiwum Miejskiego, [który – J.J.-J.] od dłuższego czasu nie stawia się do pracy, gdyż wg posiadanych wiadomości jest on aresztowany [...] stosownie do dotychczasowej praktyki [sic!] Oddział Personalny wnosi o zawieszenie go w czynnościach służbo-

<sup>75</sup> BOss. Rkp., sygn. 16632/II, k. 25. Należy sądzić, że treść tego pisma jest ważną przesłanką wniosku o awansie Opackiego w strukturze Państwa Podziemnego do szczebla Delegatury Okręgowej.

<sup>76</sup> Tamże, k. 38, 39, 50.

<sup>77</sup> T. Balbus: *O Polskę Wolną...*, s. 607–609.

<sup>78</sup> BOss. Rkp., sygn. 16633/II, k. 135–138; T. Balbus: *Opacki Józef...*, s. 396.

wych z obniżką poborów do 50% oraz o wymówienie mu stosunku służbowego z ZM z dniem 1 grudnia [19]46”<sup>79</sup>. Wniosek Oddziału Personalnego został zaakceptowany.

W jednym z pierwszych pokazowych procesów, przewidzianych na okres poprzedzający wybory do Sejmu Ustawodawczego, 8 stycznia 1947 roku Józef Opacki został skazany na 8 lat więzienia (później zmniejszono karę do 3,5 roku więzienia). Wyrok odbywał m.in. we Wronkach. Został zwolniony 26 marca 1950 roku. Po wyjściu z więzienia pracował w Miejskim Handlu Detalicznym w Gliwicach<sup>80</sup>.

Po przełomie 1956 roku hm. Józef Opacki ponownie podjął działalność harcerską, jako współpracownik Komendy Hufca Gliwice. Był wizytatorem KH, odbierał pierwsze w mieście przyrzeczenia harcerskie w drużynach powstających po reaktywowaniu pracy harcerskiej w grudniu 1956 roku, swoim doświadczeniem wspierał odradzające się środowiska harcerskie. Zmiana charakteru Związku Harcerstwa Polskiego w pierwszej połowie lat 60., usuwanie czołowych przedwojennych harcmistrzów i rosnący wpływ niedawnych działaczy OH ZMP uniemożliwiły jednak Opackiemu dalszą działalność instruktorską<sup>81</sup>. Utrzymywał nadal bliskie kontakty z byłymi wychowankami, pozostając autorytetem dla rozproszonego środowiska czortkowiec. Wpływ osobowości Józefa Opackiego odcisnął się przede wszystkim na młodym pokoleniu rodziny. Wnuczka, Danuta Opacka-Walasek wspomina: „Wspaniali, prawdziwie mądrzy, pełni ciepła ludzie, a do takich należał mój Dziadek, Józef Opacki, kształtują nas mocniej i trwalej niż niejednokrotnie jesteśmy to w stanie odczuć w bliskości z nimi, kiedy na co dzień doświadczamy ich obecności, daru długich rozmów, wspomnień z odległej przeszłości, podpowiadanych lektur. I zostają w nas daleko dłużej niż pozwala na to życie, nieuchronnie przynoszące kres bezpośredniemu obcowaniu. Zwłaszcza, gdy byli osobowościami tak złożonymi i wykrystalizowanymi zarazem, jak odnotowuje to pamięć nasycona obrazami i śladami dialogów, a czasem monologów Dziadka, kształtującego nas przecież opowieściami o Czortkowie, harcerstwie, wojnie, dramatycznych latach powojennych, o własnych pasjach pedagogicznych, krajoznawczych, muzealnych, historycznych. Zjawiał się nam w nich jakby podwójnie: jako serdeczny, kochający człowiek, który z „nudnej” (i jakże innej na szkolnych lekcjach) historii potrafi wysnuć żywą i fascynującą opowieść – i jako twardy autorytet, budujący i utwierdzający hierarchię wartości, wymagający, by rozumieć, czym jest patriotyzm, honor, godność, tradycja. I nauka, obowiązek rozwoju, i dobre obyczaje...

[...] W latach 70., po przebytych zawale serca, Dziadek dwukrotnie zamieszkał z nami w Lublinie (w sumie na prawie rok, w latach 1972-1973), gdzie mój Ojciec, Ireneusz Opacki, był pracownikiem naukowym na polonistyce KUL, a Mama, Anna Opacka, przygotowywała doktorat. Pamiętam z tamtego czasu niezliczone listy i kartki pocztowe nadsyłane na adres „Druha Opackiego”, „Kochanego Profesora” przez gliwiczanki i czortkowiaków głównie, których corocznym spotkaniom w Warszawie, u Dominikanów, długo patronował. Kiedy Rodzice przenieśli się na Uniwersytet Śląski (chcieli być bliżej Dziadka, już wówczas, choć w swojej ocenie sprawnego,

<sup>79</sup> UM Gliwice. Teczka personalna O.J.

<sup>80</sup> T. Balbus: *Opacki Józef...*, s. 396.

<sup>81</sup> J. Januszevska-Jurkiewicz: *Między tradycją a indoktrynacją. Harcerstwo gliwickie 1945–1989*. [W:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*. Red B. Tracz. Katowice – Gliwice 2010, s. 208.

wymagającego większej troski i nadzoru lekarzy), gdzie oboje byli profesorami, kontakty były znacznie częstsze, odwiedzaliśmy się regularnie. Po śmierci Babci Heleny, Dziadek mieszkał jeszcze przez kilka lat w Gliwicach, by na ostatnie cztery lata życia, w 1978 roku przeprowadzić się ostatecznie do nas, do domu w Sosnowcu. I tam został do końca, a po odejściu Dziadka pozostały w domu – z nami – Jego pamiątki, harcerskie insygnia i zdjęcia, które do dziś kształtują pokolenie następne: prawnuki Józefa Opackiego, sześcioro dzieci Jego wnuczek – Krystyny Arabskiej, Danuty Opackiej-Walasek i Teresy Sojki. Wszystkie jesteśmy humanistkami, pracujemy na Uniwersytecie Śląskim<sup>82</sup>.

Józef Opacki zmarł 6 sierpnia 1982 roku w Sosnowcu.

JOANNA JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ

### **Józef Opacki – der Unabhängigkeitsfunktionär, Erzieher, Veranstalter des Archivs in Gleiwitz nach dem zweiten Weltkrieg**

#### **Zusammenfassung**

Der biografische Umriss von Józef Opacki (1902–1982), den Lehrer, den Macher der Pfadfinder und der Reise-landeskundlichen Bewegung. In der Zeit der zweiten Weltkrieges war er der hervorragender Kämpfer in der Landesarmeeekonspiration in Czortków, und nach dem Krieg in der antikommunistischen Konspiration in Gleiwitz. In Jahren 1945–1946 nahm er die Funktion des Leiters des Stadtsarchivs in Gleiwitz wahr.

JOANNA JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ

### **Józef Opacki – an Independence Activist, Educator, and the Organizer of the Archives in Gliwice after World War II**

#### **Summary**

The biographical outline of (1902–1982) Józef Opacki, a teacher, a scout and a tourism activist. In the time of World War II he was an outstanding conspiracy member of the AK (Home Army) in Czortków and after the war a member of the anticommunist conspiracy in Gliwice. In the years 1945–1946 he was the director of the Town Archives in Gliwice.

---

<sup>82</sup> D. Opacka-Walasek: O dalszych losach mojego Dziadka. Wspomnienie z 30 marca 2011 roku, maszynopis w zbiorach J.J.-J.